Ner 35. ROK 1839. WTOREK 12 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Zlp. 10 miesięcznie Złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE. Jutro Juliana M.

IMIONA SŁAWIANSKIE. Jutro Jordan.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
11	6	27 7''', 912	+ 0°, 7	1''', 79	Pł. zachodni wicher	Pochmurno	
	2	9, 218	+ 1, 2	1, 72	ZPł. Zachodni mocny	,,	
	10	10, 317	+ 0, 2	1, 75	,, średni	Chmury	

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z POCZTY WCZORAJSZÉJ.

— *Paryż 1 Lutego.* —

(*) Niemiałem od dawna powodu pisania do WPana, ostanie spraw tutejszych; lecz znajduję w obecnéj chwili nawet potrzebę, udzielenia mu niektórych wiadomości. Wiadomo już WPanu z dzienników, że obie Izby odroczone zostały, i że środek ten, uważany tu jest za prolog do rozwiązania Izby deputowanych. Stronnictwa powstają na to z głuszącą wrzawą;—z daleka może ona wydawać się okrzykiem jakiéjś radości, lecz kto z bliska fizognomije uważać ma sposobność, ujrzy w nich raczéj popłoch i zawiedzione nadzieje. Koalicya nadaje sobie pozór, jakoby rozwiązanie izb nie było jéj przeciwne; lecz wewnątrz czuje dobrze, jak trudne wypływa dla niéj ztąd zadanie względnie wyborców. Będzie ona musiała usprawiedliwiać się przed krajem, z parlamentarnego sprzysiężenia,—powinnością jéj będzie wytłómaczyć się zdrowamu rozsądkowi narodu, z intryg swoich które przed sądem ludzi, dobro kraju nad wszystko przenoszących, nigdy ułaskawiania nie znajdą. Jedyną żądzą koalicyi, która dążnością jéj kierowała, była chęć zachwiania praw korony i narzucenia sięonejże, z jakimś rodzajem obsaczy. Niezastanowiła się wcale nad tém, z kim ma do czynienia;—nie zwróciła uwagi nato, że król Ludwik Filip, nie jest tym mężem, któryby się ustraszył wrzawą i pogróżkami. Spokojność duszy, moc i godność jego charakteru, w tak trudném jak dziś położeniu, ani na jednę chwilę, niewyparły się samych siebie. Wszelkiemi sposobami, jakie tylko były w mocy jego, wspierał ministerstwo, które względnie spokojności i szczęścia Francyi, tyle się jéj zasłużyło, i potrafiło zjednać sobie szacunek całéj Europy. — Ministerstwo to, uważało bydź przeciwnem godności Panującego, wdawać się w targi z ludźmi, którzy w obec narad parlamentarnych, wyparłszy się dawniejszych swoich zasad, — wszystko chcieli poświęcić, dla zniweczenia ośmioletnich usiłowań owocu. Widząc wreszcie monarcha, że obecny duch Izby, zepsuty wpływem bezsumiennéj żądzy honorów, przestaje bydź już zdolnym do spełnienia zbawiennych celów obojga władz krajowych, — ma przystąpić téj chwili do rozwiązania onejże. — Co do nas, jesteśmy przekonani, że niemógł król otwarciéj i zgodniéj z ustawą działać. Zdrowemu rozsądkowi średniej klassy zaufać można; — Król miał to szczególniéj na uwadze, — że w jéj ręku spoczywa los przy-

Korrespondencya prywatna z Gazety Pruskiéj Stanu.

szłéj krajn tego pomyślności. Jeśli więc rozwiązanie Izb nastąpi, — Francya dowiedzie królowi swemu, że doświadczeniem nauczona, umie cenić politykę Jego, dążącą do spokoju i szczęścia. Wyrachowania sporządzone w ministerstwie spraw wenętrznych, wsparte na sprawozdaniach Prefektów departamentów, — czynią słuszną nadzieję: że wybory nastąpią w duchu teraźniejszego systematu. Z radością oddajemy się téj nadziei, któréj spełnienie dowiodłoby, że Francya nakłania się coraz bardziéj, aby postępowała na przód, w równi z innemi mocarstwami Europy.»

Wiadomości z poprzednich poczt.

— *Paryż* 22 *Stycznia.* —

J. K. Mość z małżonką i całą rodziną, udadzą się dziś wieczorem do zamku Dreux, gdzie będą obecni złożeniu zwłok xiężniczki Maryi Wirtemberskiéj. Król jutro wieczorem jest oczekiwany z powrotem. Przed powrotem Jego Królewskiéj Mości, przesilenie ministeryalne nie postąpi ani krokiem naprzód. Marszałek Soult był wczoraj znowu przez kilka godzin o króla i odszedł z oświadczeniem, że spodziewa się podać po jutrze ważne projekta, tyczące się nowego składu gabinetu. Dalsze układy zdają się być ułatwionemi przez to, że hrabia Mole napisał wczoraj do króla, iż dymissya jego, którą podał razem z innemi ministrami jest nieodwołalną. *La Presse* która w żaden sposób niechce przyznać jeszcze zupełnego upadku gabinetu Molé Montalivet, utrzymuje że marszałek Soult stanowczo odmówił przyjęcia obowiązków prezesa rady ale *Journal des Debats* który zdaje się rozsądniéj i jaśniéj rzeczy uważać, wyraźnie oświadcza, że marszałek żywo zajmuje się ułożeniem nowéj administracyi.

— *Dnia* 24 *Stycznia.* —

Wczoraj wieczorem udał się hr. Montalivet do marszałka Soult.

— *Dnia* 26 *Stycznia.* —

Xiąże Joinville, którego codzień oczekują w Brest, dopiero około połowy przyszłego miesiąca spodziewany jest we Francyi. J. K. Wysokość, zabawi dwa tygodnie w Havannie, aby ludzie jego statku cokolwiek wypoczęli, tudzież dla zaopatrzenia się w świeżą żywność.

— *Londyn* 22 *Stycznia.* —

W tych dniach odbyło się publiczne posiedzenie w Tawern of London, na którém komitet wyznaczony do rozważenia środków, ku zaprowadzeniu stałego związku z Indyami przez morze czerwone, za pomocą statków parowych, zdawał sprawę z swojego działania. Zdaniem komitetu, związek podobny mógłby przyjść do skutku tylko przez prywatną kompanię, za pomocą siedmiu statków, trzech ze strony europejskiéj a czterech indyjskich. Każdy z nich najmniéj od 2000 beczek z siłą 500 koni. Kapitał zdaniem komitetu, powinien wynosić najmniéj 600,000 f. sztr. (24,000,000 złp.) bo roczne utrzymanie, licząc w to 5 procent, i zabezpieczenia, wynosić będzie 250,000 f. sztr. (10,000,000 złp.)

Dziennik *Times* oświadczył się przeciw prawu zbożowemu, co tak wiele znaczy, jak gdyby prawo to już upadło, gdyż jak mówią, dzienniki przeciwnego ducha, *Times*, jest chorągiewką odwracającą się zawsze w tę stronę gdzie zwycięztwo jest prawie pewne.

Sąd Queens Bench wydał teraz ostateczny wyrok, względem jeńców kanadyjskich, potwierdzając przeznaczoną na nich w Kanadzie karę deportacyi. Wyrok ten, tém większe sprawił tu wrażenie, ponieważ zupełnie w sprzeczności stoi z postąpieniem parlamentu względem lorda Durham; ten ostatni bowiem nic więcéj w tedy nie uczynił, jak obecnie gubernator wyższéj Kanady Sir Arthur, tu równie jak tam na proste przyznanie się do winy bez procedury sąd owy wydany został wyrok na powstańców, w czém nawet lord Durham łagodniéj postąpił, skazując winnych na wygnanie do wysp Bermudas, pod karą śmierci w razie powrotu, a Sir Arthur nazuaczył deportacyę ich do tak zwanych osad złoczyńców. Tymczasem postąpienie to przez tutejszy sąd zostało zatwierdzone, a krok lorda Durham, za przeciwny prawu przez parlament został uznany, i tylko udzielono mu Indemnity-Bill, to jest uwolnienie od odpowiedzialności.

— *Dnia* 23 *Stycznia.* —

Słychać teraz, że mowa tronowa ogłosi narodowi zamierzone małżeństwo J. K. Mości z xięciem Albertem Sasko-Koburskim. *Sun* zaręcza za autentyczność téj wiadomości. Xiążę ten jest drugim synem panującego xięcia Sasko-Koburskiego, i urodził się dnia 26 sierpnia 1819 roku. Niedawno bawił on przez czas niejaki u swojéj królewskiéj kuzynki.

Utrzymują że lord Melbourne otrzyma order podwiązki, po zmarłym xięciu Buckingham.

Spodziewamy się tu przybycia J. C. W, Wielkiego xięcia następcy tronu rossyjskiego, ponieważ hrabia Pozzo di Borgo, każe bardzo świetnie urządzać pałac swój przy Doverstreet.

Sądząc podług wyrażeń ministeryalnego dziennika *Globe* ministrowia nie zamyślają sami podać projektu zmiany prawa zbożowego, ale pójść za większością, jaka się okaże w izbie niższéj, po przełożeniu petycyi miast fabrycznych i ich obronie, którą oni sami prowadzić będą.

Chociaż dziś ministeryalny dziennik *Morning Chronicle* oświadcza, iż jest upoważnionym do najzupełniejszego zaprzeczenia umieszczonego w wczorajszym numerze dziennika *Sun* doniesienia o zamierzoném małżeństwie królowéj, ten ostatni dziennik jednakże obstaje przy swojém, oświadczając, iż doniesienie jego w gruncie rzeczy, jest nie mylném, chociaż może nie zmowy tronowéj, ale z osobnéj odezwy do parlamentu dowie się naród o prawdzie téj pogłoski.

Zdaje się, że hrabia Sebastiani podpisał już postanowienie konferencyi belgijsko-hollenderskiéj, bo chociaż *Morning Post* w którym zawsze najpewniejsze w tym przedmiocie czytamy wiadomości, nie donosi wprost o tym wypadku zdaje się jednak, że można go się domyśléć z następującego artykułu, który znajduje się w dzisiéjszym numerze wspomnionego dziennika: »Cieszemy się, że możemy donieść, iż sprawą belgijsko-hollenderska jest ukończoną, o tyle przynajmniéj, o ile to zależy od pięciu mocarstw konferencyi. Możemy także w treści udzielić uwiadomienia jakie mają być przesłane dworom belgijskiemu i hollenderskiemu. Po wyłożeniu szczegółowych punktów ostatecznego postanowienia, oświadcza konferencya królowi hollenderskiemu, iż w razie gdyby się niechciał skłonić do tychże postanowień, konferencya londyńską pod względem sprawy hollenderskiéj ustanie, jednakże mocarstwa wchodzące do niéj, nie będą się uważały za uwolnione od zobowiązań wzajemnych względem siebie i względem całéj Europy, które na tém zasadzają się, żeby uniknąć i opór stawić wszelkiemu ze strony Hollandyi i Belgii usiłowaniu, zachwiania obecnego *Status quo*. Po podobnym zupełnie wstępie, objawia konferencya królowi belgijskiemu, że gdyby wzbraniał się przystąpić do wypełnienia jéj postanowień, mocarstwa składające konferencyą, uważać się będą za zobowiązane do przedsięwzięcia szybkich i dzielnych środków aby przemocą cel osiągnąć.»

Rozmaitości.

Anglicy w Paryżu.

(Dokończenie).

Oprócz mieszkania, które dla członka wyższego *Gentry*, nie może być dość wygodne, czyste i wykwintne, dobry restaurator szczególniéj dla ziomków Bayrona jest główną potrzebą, a intryga miłosna nieodbitym żywiołem, który się podług dochodów reguluje. Kto ma pięć tysięcy, funtów szterlingów dochodu, i może go corocznie stracić, ten obiaduje w Rocher de Cancal i kocha się w artystce opery. Inni obiadują za 15 franków u Very i poprzestać muszą na bogini z Theatres de Boulevards dla któréj wystarcza 500 franków miesięcznie i szal lub parę kapeluszy.

Ponieważ w Anglii lepsi są krawcy, a przynajmniéj więcéj modni, niż w Paryżu, przeto kostiumy przywożą się z sobą. Wyjmują się od tego bogate ledy, które skromny swój strój brytański zamieniają na francuzki podług ostatnich żurnali. Tak samo prawie ma się z ekwipażami, wierzchowcami, chartami, lokajami i z wszystkiem, co dawniéj w Paryżu było najlepsze, a dziś doskonali się na wzór sąsiadów. Anglik może powiedzieć, że nie potrzebuje nic więcéj od francyi, jak tylko win i sosów, ja dodam jeszcze i komedyi, którą cała Europa z nad Sekwany przepisuje.

Kto chce poznać najlepszy rodzaj anglików, ten niech ich szuka albo w podróży, to jest, na Montblanc, Etnie, albo Cyamboreou (w Ameryce,) 'gdzie oni uchodzą za głupców i nieprzyjaciół ludzi, albo, też w Paryżu, w domach rozrywek, do których liczę także zabronione gry w Frascati, ponieważ i tam dawane było niekiedy świetne bale i wieczerze dla nagrodzenia gościom zastracone dukaty. Tylko angielski gentleman zimną krwią wypróżnia swoją sakiewkę, przy stole rulety i potem zaczyna pić, bawić się, tylko taki może mieć prawo do tytułu filozofa, taki tylko potrafi ganić Anglię i anglików, a chwalić wina i piękności niemieckie.

Anglik, który w Paryżu zajada Rostbeef i idzie do Gallingani aby przeczytać *Times* i *Standard* nie należy do klassy wybranych ale ci, którzy nie jedzą rostbeefu unikają wszystkich domów i zgromadzeń, którzy żyją jak Europejczycy, myślą jak kosmopolici, a rządzą się jak paryżanie.

Każdy dziennik angielski ma swego korrespondenta w Paryżu, którzy w salonach stolicy Francyi znaczną rolę grają i przytem krytykują w swoich dziełach, tu i owdzie wydawanych, obyczaje nadsekwańców. Bullwer, Lady Morgan i Miss Trallope, należeli do najwykwintniejszéj klassy. Wogóle każdy podróżujący anglik uważa się za dyplomata, a każdy bawiący w Paryżu za członka parlamentu angielskiego.

Gentleman nie potrzebuje nic umieć, a szczególniéj w Paryżu, ale gdziekolwiek mieszka, musi wiedzieć na pamięć nazwiska osób i rzeczy godnych uwagi, w potrzebie spisać szkic tego wszystkiego, w takim razie zwykle dopomagają sobie drukowanym *Guide anglais*.

Obiegłszy ulice i wszystkie zakłady, oddawszy wizytowe bilety, szczególniéj u wszystkich posłów, każdy anglik uważa się za osiedlonego stale w Paryżu, i jeśli mu się podoba, zaczyna *dom prowadzić.* Na wiosnę wraca do Londynu, i przedstawia się jako *homo illustratus*, który zwiedził świat i nauczył się *savoir vivre*. Swiat anglika znajduje się między Paryżem, i Neapolem; ponieważ jednak nie wszyscy mogą tę przestrzeń stałego lądu przebyć, poprzestają zatem na samym Paryżu, a Londyn nazywają dodatkiem i wstępem do świata.

W przeszłym r. było w Paryżu 120000 anglików i zdaje się że w krótce wypadnie potrzeba założenia przez cieśninę *Calais* mostu na drutach, dla ułatwienia jeszcze bardziéj związku między Paryżem i Londynem.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 *do dnia* 12 *Lutego.*

Sicińska Tekla ob., Wolicki Jan ob. Lisowska Anna ob., z Polski; — Krobicki ob., Hoffmann Wilh., Küstel Ernest ob., z Galicyi; — Molinary Marko. z Lukka.

Wyjechali z Krakowa.

Słomski Kajetan ob., do Polski; — Jastrzębski Bonawentura ob., Hołubowicz Władysław ob., Krobicki ob., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 419.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Z mocy upoważnienia przez Senat Rządzący uchwałą z dnia 16 b. m. N. 7264 z. r 1838 sobie udzielonego do publicznéj podaje wiadomości iż na dniu 19 lutego r. b. w godzinach rannych, odbywać się będzie w biórze Wydziału Dochodów Publicznych licytacya sprzedaży hałunu cent. 23 funt. 51 wagi Berlińskiej w składach skarbowych nadwiślańskich w Krakowie znajdującego się. Cena pierwszego wywołania jednego centnara hałunu ustanawia się w kwocie złp. 16 w monecie srebrnéj grubéj kurs w kraju mającéj. Chęć licytowania mający zaopatrzeni w *vadium* złp. 60 wynoszące w dniu jak wyżéj stawić się zechcą. Zakupiony hałun w dni 10 od zatwierdzenia przez Senat Rządzący protokułu licytacyi rachując w kassie głównéj zapłaconym i ze składu wziętym być będzie winien.

Kraków d. 25 stycznia 1839 r.

A. WĘŻYK.

(3r.) *Nowakowski* Sekr.

Doniesienia prywatne.

Za Nową Bramą w dworku przy ogrodzie pod *łańcuchem* zwanym, jest mieszkanie do wynajęcia pod Nrem 277. Interessujący zechce się zgłośić do właścicielki pod Nrem 278 w gminie 8méj zamieszkałéj. (2r.)